

URSZULA CHOWANIEC

FEMINIZM DZISIAJ, CZYLI DLACZEGO FEMINIZM JEST WCIĄŻ  
AKTUALNY?

**Women Online Writing** jako periodyk wydawany od tego roku w Londynie ma niezwykle zaszczyt zaprezentować Czytelnikom zestaw ważnych tekstów dotyczących wpływów feminizmu na polską naukę o literaturze. We wrześniu 2011 roku odbył się w Krakowie II Kongress Femisnityczny, zbierający w ramach swoich obrad osoby, biorące udział w kreaowaniu świadomości równościowej i budowaniu wielorakich instytucji poświęconych implementowaniu równości w społeczeństwie przez ostatnie dziesięciolecia. Feminizm nie powstał dopiero po upadku komunizmu, jego historia jest o wiele dłuższa, jednakże od czasu przełomu antykomunistycznego jego historia jest wyjątkowo dynamiczna: od wielkich nadziei, przez rozczarowania i klęski, po systematyczną organiczną pracę i właśnie ta historia w kontekście akademickich badań nad literaturą jest tematem niniejszego numeru. Nie jest to często słyszana historia, raczej znana wąskim kręgom akademickim, tym bardziej więc WOW chce przyczynić się do jej rozpowszechnienia. Wydaje nam się, że ta historia jest niezwykle ważną opowieścią o tym, jak istotne jest wrażliwe i otwarte na nowe spojrzenia czytanie.

Numer ten jest także dopełnieniem zbioru tekstów o historii feminizmu, badań genderowych po 1989 roku, która pojawiła się w ubiegłym roku po angielsku pod tytułem *Women's Voices and Feminism in Polish Cultural Memory* (przełom 2012 i 2013, Cambridge Scholars Publishing). Uważamy, że podobne podsumowania są ważne, aby wyraźnie widzieć zarówno kierunki i procesy rozwoju, jak i mechanizmy kontroli, jakie pojawiają się wokół szeroko rozumianej myśli feministycznej. Zanim przejdziemy do artykułów, do których wprowadzi nas  
ISSUE NO. 3, 2014 JAK FEMINIZM ZMIENIŁ CZYTANIE LITERATURY? ZBIÓR TEKSTÓW 5

Monika Świerkosz, redaktorka naczelna niniejszego numeru, która z niezwykłą determinacją zebrała wszystkie tutaj teksty, pragnę podzielić się kilkoma uwagami, nad tym, czym jest feminizm dzisiaj.

### **Feminizm dziś...**

Feministyczne badania. Każda z nas obecna i nieobecna na obradach II Kongresu Feministycznego we wrześniu 2011 roku (w tym kwantyfikatorze każda, zawieram także obecnych mężczyzn, jak wiemy: rodzaje gramatyczne czasami z feminizmem są na bakier!), a zatem każda z nas, która otwarcie identyfikuje się z feminizmem, spotkała się z koniecznością wytłumaczenia się z tego epitetu: feministyczne badania, feministyczne poglądy, feministyczna teoria (zwłaszcza teoria literatury, która – jak wielu do tej pory się upiera - nie ma płci). Definicji podano wiele, a wciąż konieczne wydaje się, zwłaszcza na Akademii, zdefiniowanie tego, co to feminizm dziś, choć z drugiej strony w naukowych gronach głupio zapytać o definicję pojęć równie szerokich, jak na przykład postmodernizmu, badań kulturowych czy postkolonializmu.

Feminizm oraz badania gender stanęły w szczególnym ogniu krytyki w momencie, kiedy ten numer był przygotowywany do publikacji. Na blogu Na Temat, socjolożka, Anna Dryjańska przedstawia ogólne oburzenie wobec konserwatywnej postawie Kościoła wobec tak zwanej „ideologii gender”, prezentując udział Kościoła w projektach unijnych, które miały propagować zasadę równości. Apel Dryjańskiej, przedstawicielki Feminoteki był reakcją na wielomiesięczne absurdalne oskarżanie gender o ideologię demoralizującą społeczeństwo<sup>1</sup>. W listopadzie 2013 wybuchła afera o Nagrodę Literacką dla Autorki „Gryfia”, afera wokół postaci Ingi Iwasiów, w trakcie której także pojawiło się podejrzenie, że to feminizm przestał być mile widziany na arenach polityki: czy to kościelnej, czy ogólnokrajowej, czy lokalnej.

Cyklicznie zatem w gazetach, dyskusjach publicznych, czasami nawet w telewizji, pojawia się pytanie, czym jest „feminizm dzisiaj”, czy nam jest on w ogóle potrzebny? Wyrażenie „feminizm dzisiaj”, stawiam w cudzysłowie, bo wydaje mi się szczególnym, specyficznym pojęciem,

---

<sup>1</sup> Anna Dryjańska, Kościół zarabia na gener, na blogu Na Temat, <http://annadryjanska.natemat.pl/84521,jak-kościol-katolicki-zarabia-na-gender> (dostęp: 12.12.13)

jednocześnie zawierającym w sobie odwołanie do szeregu stosunkowo starych i ugruntowanych w kulturze zjawisk, zmian i badań naukowych oraz zawierającym implikację, że wszystkie te odwołania wymagają ciągłego dopowiedzenia, tłumaczenia, przypisów, ciągłych gestów uaktualniających w kontekście jakiegoś „dzisiaj”. Owa „dzisiejszość” mieści w sobie zatem konotacje z nowoczesnością, byciem na bieżąco, aktualności w przeciwieństwie do feminizmu, który w wyrażaniu-pojęciu „feminizm dzisiaj” ma zabarwienie retro. Owo „dzisiaj” ma być niejako legitymacją istnienia feminizmu nie tylko w Akademii, ale także w polityce, w ruchach społecznych.

To zjawisko dopytywania się o definicję wydaje mi się niezwykle dziwne: musimy tłumaczyć się, że jesteśmy feministkami, ale że niekoniecznie jak Emmeline Pankhurst, zupełnie jakby współcześni politycy czy naukowcy mieli tłumaczyć się z tego, co ich różni od tych z poprzednich wieków. Niewątpliwie, konieczność ciągłego definiowania i uaktualniania jest proporcjonalna do siły patriarchatu czy konserwatywnych reakcji, a ponieważ te ostatnie zawsze czuły się szczególnie zagrożone przez tak, wydawałoby się, zdroworozsądkową ideę, jak idea emancypacji i równouprawnienia, toteż feminizm widziany jest wciąż w tej szczególnej potrzebie autoreferencji.<sup>2</sup>

Tak też działo się niedawno w Wielkiej Brytanii, w której pojawił się cały szereg artykułów oraz debat poświęconych temu, czym jest feminizm dzisiaj. Magazyn literacki „Granta: the Magazine of New Writing”, wydał numer pod tytułem „F Word”, w którym brytyjska pisarka, znana z kontrowersyjnej powieści o macierzyństwie, zastanawiała się, co to znaczy być feministką dzisiaj i czy nią jest? Pretekstem do tym rozważań był dla niej rozwód z mężem i obelga męża, skierowana do niej: „możesz się teraz nazwać feministką”. Kimże jest feministka dzisiaj? Może, jak zaproponowała Cusk:

---

<sup>2</sup> Definiowanie feminizmu nie jest czymś zaskakującym, gdy jest zjawiskiem nowym. Taka potrzeba była na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy Pełnym Głosem uczyło nas feminizmu, gdy Maggie Humm dawała nam pierwsze wskazówki na temat literackich teorii feministycznych. Zdziwiająca jest jednak ciągła, odradzająca się potrzeba definicji, która nie wynika z niejasności zjawiska czy pojęcia, ale z siły reakcji starających się feminizm unieważnić, zob. artykuły Jennifer Cotter, Ewy Majewskiej, Helene Cixous, Katarzyny Szumlewicz w „Lewą Nogą” 2004: 16.

Jest autobiografką, artystką, tworzącą samą siebie. Funkcjonuje niczym łącząc między tym, co prywatne i tym, co publiczne, co kobiety robiły od zawsze, tyle, że feministka nie wycofuje się. Ona nie chce jednać, ale sprzeciwić się. Jest kobietą na opak (Granta 2011: 115, s.19).

Feministka tworzy swoją biografię wbrew wszelkim kulturowym regułom, staje się w końcu „kobietą na opak” aż do momentu, kontynuuje Cusk, kiedy musi się poddać. I tu Cusk jest przerażająco pesymistyczna, kobieta - matka, żona, opiekunka, musi się poddać, pójść na kompromis, jej bunt musi zostać utemperowany. Literacki, acz autobiograficzny esej Cusk dał mi do myślenia: nie ma wątpliwości - świat nie popiera feminizmu. Żyjemy w czasach strasznego i komicznego baklachu: z jednej strony wygodne oficjalne przepisy: parytety, polityka równościowa, regulacje prawne w każdej firmie, zwłaszcza te dotyczące rekrutacji. Z drugiej zaś strony: wszechobecne uczucie, że feminizm ze swoją walką to jedno, a życie drugie. A jakie jest życie to przecież widać: w reklamach telewizyjnych, serialach, billboardach, przemyśle mody itd.

Wróćmy jednak to gestów legitymujących ważność feminizmu...

Dwudziestego czwartego czerwca 2011 roku, dziennikarka z „The Guardian”, Zoe Williams postanowiła podjąć debatę na temat feminizmu w dwudziestym pierwszym wieku.<sup>3</sup> Williams zastanawiała się nad tym, co nazywam potrzebą autoreferencji feminizmu, w kontekście wydanych niedawno książek, takich jak Caitlin Moran książka pod tytułem *How to be a Woman*, która w stanowczy sposób określa feministyczne pryncypia współczesnej kobiety: przeciwko obcasom, przeciwko depilacji, za aborcją. Dla niej definicja feminizmu jest prosta: „feminizm to równouprawnienie. Jeśli mężczyzna może coś zrobić, ty też możesz! Jeśli mężczyzna nie czuje się z tym źle, ty też nie powinnaś”.

Inna autorka Sylvia Walby w *The Future of Feminism*<sup>4</sup>, wydaje się widzieć problem feminizmu dzisiaj w bardziej pesymistycznych kolorach. Problem w tym, że nie bardzo wiadomo, jak poradzić sobie za pomocą teoretycznych narzędzi ze zjawiskami takimi jak *Slut*

---

<sup>3</sup> <http://www.guardian.co.uk/books/2011/jun/24/feminism-21st-century-zoe-williams> (wejście: 15.09.2011).

<sup>4</sup> Ciekawy podcast z autorką: <http://podularity.com/2011/09/02/polity-podcasts-sylvia-walby-the-future-of-feminism/> (wejście na stronę: 19.09.2011).

*Walk czy rauch culture?*<sup>5</sup> Jak włączyć je w feministyczne koncepcje? Jak zgodzić się na ich emancypacyjne gesty? Pornografia jako znak emancypacyjny? – tak czy nie. Książki o roli feminizmu w świecie współczesnym szybko zostają zepchnięte na margines, debaty takie, jak ta zapoczątkowana przez Zoe William, skwitowane szeregiem krytycznych wpisów z komentarzami internautów. Natomiast pozycje backlashowe takie jak niedawno wydana i szeroko dyskutowana książka Catherin Hakim *Honey Money: The Power of Erotic Capital*, wydają się przełomem w feministycznym myśleniu, choć *de facto* są jak książka Hakim akademickim romansidłem, zgodnym z brutalnymi, męskimi zasadami wolnego rynku.

### **Polska literatura i badania feministyczne...**

I tu dochodzę do naszych badań, obejmujących networking oraz próby oderwania się od przymusu autoreferencji w stronę swobodnych analiz, bez ciężkiego sumienia, że wypadaloby zdefiniować, co rozumiemy przez feminizm, literaturę kobiecą itd.

Bowiem, czym jest feminizm dziś w Polsce, poza granicami Polski, w badaniach literackich i poza - nie wiem. Nie chcę podawać definicji i tych definicji trochę się obawiam. Nie chcę tłumaczyć, czym jest feminizm, albo co to jest literatura kobieca czy pisana przez kobiety, choć wciąż się tego ode mnie wymaga, bo w książkach akademickich ważna jest dyscyplina myślowa, obiektywizm i jasne kategorie męskiego myślenia.

To, co jednak widzę jako możliwość wyrwania się z impasu współczesnej Akademii, która – zwłaszcza na tzw. Zachodzie – uznaje feminizm, za nieco retro, to oderwanie się od myślenia narodowego, postawienie na dialog międzykulturowy, na słuchanie nawzajem doświadczeń i tzw. Dobrych praktyk w literaturach różnych krajów, państw, kontekstów kulturowych. Badania, które prowadzę od kilku lat i networking, na który postawiłam, skupia się na dociekaniach komparatystycznych oraz przekrojowych. Wśród pozycji, które chciałabym Państwu dziś zaprezentować znajdują się książki łączące w sobie artykuły z różnych kultur, a powiązane tematycznie, jak *Masquerade and Femininity: Polish and Russian Women's Writing* (2008) czy *Mapping Experience in Polish and Russian Women's Writers* (2009), *Generation and*

---

<sup>5</sup> Por książkę Ariel Levy z 2005 *Female Chauvinist Pigs: Women and the Rise of Raunch Culture*.

*Transformation: Between Post-colonialism and Post-communism in Women's Writing* ("Argument Journal", 2012), *Women's Voices and Feminism in Polish Cultural Memory* (2012/2013).

Chciałabym, aby pojawiało się coraz więcej literackich propozycji, które skupiają się na doświadczeniach międzykulturowych. Jedną z pozycji, którą niezwykle cenię to *Literatury słowiańskie po roku 1989: Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*, tom II. Feminizm, pod redakcją Ewy Kraskowskiej (Warszawa: Kolor Plus, 2005).

Literatura polska z perspektywy badań polonistycznych staje się przykładem zjawisk wschodnioeuropejskich, a te znowu przykładem zjawisk europejskich itd. Ta komparatystyczna perspektywa nie może oczywiście obejść się bez badań szczegółowych. Jednakowoż musimy słuchać wielu głosów tak, aby feminizm stał się teorią żywą, platformą dialogu i jednocześnie umacniał się przeciwko coraz silniejszym tendencjom reakcyjnym, które każą nam się z feminizmu tłumaczyć. Wśród tych tendencji doszukać się można stymulowanej przez media popularności banalnej, erotycznej powieści dla nastolatków, *Pięćdziesiąt twarzy Greya* (Fifty Shades of Grey), E.L. Jamesa. To nie ambitna proza staje się tematem rozmów, lecz źle napisane czytadło, operujące prostymi schematami skandalu, tak charakterystycznej dla procesów wykluczenia i ustalania porządku, w tym granic dopuszczalności w kulturze normatywnej.

Lisa Appignanesi, Rachel Holmes oraz Susie Orbach wraz z 50 innymi feministkami napisały odpowiedź na to zjawisko globalnej infantyliczacji kultury nowoczesnej. *Fifty Shades of Feminism* to zbiór ambitnych i niezwykle intrygujących krótkich tekstów o feminizmie dzisiaj. Wśród nich znajduje się tekst Naomi Alderman, która w tekście poświęconym grom wideo i kobietom, przyrównuje je do świata powieści, w którym kobieta-pisarka jest wciąż marginalizowana, kobieta pisząca pisze kobiecą literaturę, to proste rozumowanie wydaje się wciąż zbyt łatwo akceptowalne z całym szeregiem wstępnych ocen, jaka ta proza jest. „Powieści pisane przez kobiety – pisze Alderman – mają znacznie mniej szans, aby je nazwać ‘ważnymi’, a pisarki mają mniej szans, aby je uznano za ważne głosy. Po wydaniu każdej mojej powieści, moi uczynni wydawcy umawiają mnie na napisanie czegoś dla magazynów dla kobiet – który jest także dobrze rozwiniętym rynkiem – na temat moich doświadczeń prywatnych. ‘Co miałabym napisać’ – pytam – ‘gdym byłaby

facetem?” Jeśli znają odpowiedź na to pytanie, nie zdradzają mi go (...) Jestem kobietą piszącą, zatem jestem pisarką” (Alderman 2013, 14)<sup>6</sup>.

Ja wierzę w kobiecą literaturę, która ma prawo być nazwana kobiecą, bo jest napisana przez kogoś, kto chce być identyfikowany jako kobieta. Wierzę jednak, że trzeba się pozbyć wszystkich zbędnych uprzedzeń otaczających kobietą literaturę, niejako nauczyć się tego terminu od nowa.

### **Bibliografia:**

Chowaniec, Urszula et al. (red.) 2012. *Women's Voices and Feminism in Polish Cultural Memory*. Cambridge Scholars Publishing. Newcastle.

- (red.) 2010. *Mapping Experience in Polish and Russian Women's Writing*, ed. Urszula Chowaniec, et.al. Cambridge Scholars Publishing, Newcastle .
- (red.) 2008. *Femininity and Masquerade: Essays on Polish and Russian Women Writers*, ed. Urszula Chowaniec, et.al. Cambridge Scholars Publishing, Newcastle.
- 2010. „Wywrotowa’ Krytyka feministyczna: między dyskursem politycznym a literaturoznawstwem” in *Pogranicza teorii*, edited by Marian Bielecki and Ewa Rychter, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, Wałbrzych (pp. 117-133)
- (red.) 2012. Philosophy and Literature: Generation and Transformation in Gender and Postdependency Discourse in *Argument* 2012, no 2. <http://www.argument-journal.eu/back-issues/vol-2-no-1?lang=en>

Dryjańska Anna. 2013. Kościół zarabia na gener, na blogu *Na Temat*, <http://annadryjanska.natemat.pl/84521,jak-kosciol-katolicki-zarabia-na-gender> (wejście: 12.12.13)

---

<sup>6</sup> Appignanesi, Lisa et al. 2013, *Fifty Shades of Feminism*. London: Virago

Williams, Zoe. 2011. Feminism in the 21st century, *Guardian*  
<http://www.guardian.co.uk/books/2011/jun/24/feminism-21st-century-zoe-williams>  
(wejście: 15.09.2011).

Appignanesi, Lisa et al. 2013, *Fifty Shades of Feminism*. London: Virago.